

# Ptak Tysiąca Trel

Projekt Macieja Filipczuka w dość przebudowanym składzie (Maciej Filipczuk – skrzypce; Zbigniew Łowżył – fortepian; Robert Siwak – bębny; Michał Żak – flety, klarnet, szałamaje), sięga tym razem do tradycji muzycznych Kaukazu oraz Bliskiego Wschodu. Na płycie słychać wyraźną kontynuację brzmieniowych poszukiwań lidera zespołu – tradycyjne instrumentarium oraz tematy muzyczne zaaranżowane w sposób współczesny z wykorzystaniem fortepianu. Porównując z poprzednim krążkiem, "Azaran" to płyta znacznie bardziej przemyślana, obfitująca w bogactwo brzmień i znacznie ciekawsze aranżacje. Wrażenie to utrzymuje się od otwierającej płytę "Prodromos", z przepięknie brzmiącą introdukcją szałamaji oraz lekkim akompaniamentem fortepianu i bębnow, aż po ostatni, miniaturowy "Trans II", z pomysłowo wykorzystanym współbrzmieniem skrzypiec pizzicato oraz szarpanymi strunami fortepianu (?). W niespełna pięćdziesięciminutowym materiale trudno wskazać wyraźnego faworyta. Wszystkie utwory potrafią naprawdę przykuć uwagę słuchacza, co chwilą zaskakując ładnym tematem, ciekawą improwizacją czy soczystym współbrzmieniem, co stanowi wyraźny atut w przypadku płyty z muzyką instrumentalną. Płyty słucha się jak jednej zwartej opowieści. Obok bardziej rozbudowanych utworów "Azaran" zawiera również kilka krótkich, minimalistycznych przerywników. Szczególnie ciekawie prezentuje się cała sekcja fletów w "Trans I". Dużo w tej muzyce przestrzeni, barw, doskonale wychwyconego mistycyzmu Wschodu, bogactwa ornamentacji a przede wszystkim lekkości i swobody wykonawczej. Każdy z instrumentalistów umiejętnie wpasowuje się w muzykę swoimi improwizacjami, począwszy od bardzo orientalnego, przestrzennego "taksim" skrzypiec w "Sharakan", czy doskonałego, "z turecka" brzmiącego solo klarnetu w "Oikos", po bardziej jazzowe introdukcje Michała Żaka, świetnie wprowadzające w klimat utworów. Bardzo dobrym zabiegiem okazało się również wykorzystanie na szeroką skalę bębnow. Muzyka „Lautari” uzyskała dzięki temu większą nośność. Robert Siwak, uznawany za jednego z najlepszych perkusjonistów w kraju, co chwila zachwyca wysokim kunsztem i bardzo szerokim wachlarzem brzmień, czego najlepszym przykładem jest solo poprzedzające „Aman”, muzyczną reminiscencję „Prologos” z poprzedniej płyty. „Azaran” to znacznie bardziej niż poprzednia „Muzica Lautareasca Nova” płyta etno-jazzowa. W dużym stopniu przyczynia się do tego charakterystyczne brzmienie fortepianu, który w interesujący sposób operuje płamami dźwiękowymi, harmonią, czy akompaniamentem. Subtelne intro do "Giedan" przeradza się w rytm' n bluesowy, skoczny riff na zmianę z siódmkowym, minimalistycznym współbrzmieniem ze skrzypcami. Zaskakuje również eksperyment z wykorzystaniem wschodniego systemu modalnego w "Oikos". Fortepian, użyty w znacznie bogatszy sposób niż na poprzedniej płycie, choć w żadnym wypadku nie narzucający się słuchaczowi, oraz świetna gra bębnow przywołują niekiedy skojarzenia z płytą „The Time” Możdżera z Zoharem Fresco. Całość dopełnia doskonała realizacja dźwięku, zarówno w utworach o bardziej kontemplacyjnym charakterze jak i w tych bardziej żywiołowych, gdzie doskonale słychać dialogi instrumentów. Daje się wyczuć pewną pasję i radość grania. "Azaran" wychodzi naprzeciw szerszemu gronu odbiorców, przełamując barierę niszy muzyki folkowej. Śmiało konkurować może nawet z zagranicznymi wydawnictwami płytowymi z kręgu etno-jazz czy world music. Płyta zdecydowanie godna uwagi.

Piotr Majczyna

*Lautari, "Azaran", Samograj 2006.*